Dylemat wzrostu i makroekonomia postwzrostowa według Jacksona

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi głęboką analizę dylematu wzrostu, który we współczesnej ekonomii politycznej stał się normatywnym warunkiem stabilności, mimo destrukcyjnego wpływu na granice planetarne. Autor przybliża koncepcję makroekonomii postwzrostowej według Jacksona, demaskując iluzję absolutnego odsprzężenia wzrostu od zużycia zasobów. Artykuł bada mechanizmy 'żelaznej klatki konsumpcjonizmu' oraz rolę dóbr pozycyjnych w napędzaniu presji rynkowej. Kluczowym elementem wywodu jest propozycja redefinicji fundamentów gospodarczych: odrzucenie pułapki produktywności na rzecz serwicyzacji, postrzeganie pracy jako formy społecznego uczestnictwa oraz traktowanie inwestycji jako długofalowego zobowiązania wobec przyszłych pokoleń. To wezwanie do budowy trwałego dobrobytu, który nie opiera się na ekstensywnej eksploatacji, lecz na stabilności i sprawiedliwości społecznej w świecie o skończonych zasobach.

This text provides a profound analysis of the growth dilemma, which has become a normative condition for stability in contemporary political economy, despite its destructive impact on planetary boundaries. The author explores Jackson's concept of post-growth macroeconomics, exposing the illusion of absolute decoupling of growth from resource consumption. The article examines the mechanisms of the "iron cage of consumerism" and the role of positional goods in fueling market pressures. A key element of the argument is a proposal to redefine economic foundations: rejecting the productivity trap in favor of servitization, viewing work as a form of social participation, and treating investment as a long-term obligation to future generations. This is a call to build sustainable prosperity based not on extensive exploitation but on stability and social justice in a world of finite resources.

Artykuł analizuje paradoks wzrostu gospodarczego, który w nowoczesnej ekonomii politycznej urósł do rangi aksjomatu, stając się warunkiem stabilności społecznej, mimo że jednocześnie podkopuje materialne podstawy przyszłego dobrobytu. Autor, opierając

się na argumentacji Tima Jacksona, demaskuje tę aporię jako strukturalną pułapkę, w której wzrost, niezbędny dla utrzymania zatrudnienia i spójności fiskalnej, prowadzi do destrukcji ekologicznej i społecznej. Krytycznie analizowana jest koncepcja "odsprzężenia" wzrostu od zużycia zasobów, a także mechanizmy konsumpcjonizmu i rywalizacji pozycyjnej, które napędzają klatkę wzrostu. Artykuł omawia alternatywne modele gospodarcze oparte na przedsiębiorczości jako usłudze, pracy jako formie uczestnictwa i inwestycjach jako długoterminowych zobowiązaniach, a także krytycznie analizuje rolę państwa i systemu finansowego w podtrzymywaniu paradygmatu wzrostu. Celem jest wskazanie na potrzebę systemowej zmiany architektury instytucjonalnej, aby wyjść z pułapki wzrostu i zapewnić długoterminowy dobrostan w granicach ekologicznych.

SŁOWA KLUCZOWE

dylemat wzrostu | makroekonomia postwzrostowa | aporia strukturalna | odsprzężenie bezwzględne | efekt odbicia | żelazna klatka konsumpcjonizmu | dobra pozycyjne | choroba kosztów Baumola | pułapka produktywności | serwicyzacja | granice planetarne | entropia ekonomiczna | inwestycja jako zobowiązanie | praca jako uczestnictwo

Dylemat wzrostu: aporia nowoczesnej racjonalności

U fundamentów nowoczesnej ekonomii politycznej leży przekonanie, z czasem podniesione do rangi aksjomatu, że zbiorowy dobrobyt jest prostą funkcją nieustannego wzrostu produkcji i konsumpcji. Ta pierwotnie instrumentalna idea przeszła z biegiem dekad proces ontologizacji: z hipotezy, którą można by testować, stała się normatywnym warunkiem istnienia stabilności społecznej, fiskalnej i politycznej. Wzrost, wbudowany w samą architekturę państw i rynków, przestał być przedmiotem racjonalnej debaty. Stał się tłem przedrefleksyjnej wspólnoty porozumienia – czymś, co zakładamy, zanim w ogóle zaczniemy myśleć.

Tim Jackson demaskuje ten stan rzeczy nie jako błąd moralny pojedynczych aktorów, lecz jako aporię strukturalną, czyli nierozwiązywalną sprzeczność wbudowaną w system. Dylemat wzrostu to prowokacja logiczna: jest on zarazem warunkiem stabilności i źródłem destrukcji. Z jednej strony podtrzymuje on zatrudnienie, pozwala obsługiwać dług i gwarantuje spójność fiskalną,

legitymizując cały porządek instytucjonalny. Z drugiej strony, w tej samej mierze, w jakiej przekracza zdolności regeneracyjne biosfery i niszczy tkankę społeczną, podkopuje materialne podstawy przyszłego dobrobytu. Wzrost staje się więc samonapędzającym się mechanizmem, którego nie można zatrzymać bez ryzyka natychmiastowej katastrofy, ale którego kontynuacja gwarantuje katastrofę odroczoną w czasie. Jego systemowe koszty pozostają politycznie niewidoczne – rozproszone w czasie i przestrzeni – aż do momentu kryzysu.

Wzrost gospodarczy: ontologiczny fundament stabilności

Wzrost gospodarczy został tak głęboko wpisany w samą architekturę instytucjonalną nowoczesności, że przestał być przedmiotem racjonalnej debaty. Stał się czymś na kształt systemu operacyjnego naszej cywilizacji: niewidzialnym założeniem, które akceptuje się, zanim w ogóle zacznie się myśleć. To właśnie ono stanowi owo tło przedrefleksyjnej wspólnoty porozumienia, w której pytanie „czy rosnąć?" jest traktowane niemal jak błąd logiczny, ponieważ wzrost jest postrzegany jako warunek samego myślenia o stabilności.

Tim Jackson rekonstruuje ten stan rzeczy nie jako błąd moralny czy poznawczy pojedynczych aktorów, lecz jako aporię strukturalną – logiczną pułapkę wbudowaną w system. Dylemat wzrostu polega na jego podwójnej, sprzecznej naturze: jest on zarazem warunkiem stabilności i źródłem destrukcji. Z jednej strony umożliwia utrzymanie zatrudnienia, obsługę długu i spójność polityczną. Z drugiej, przekraczając zdolności regeneracyjne biosfery, podcina materialne i symboliczne podstawy przyszłego dobrobytu. Wzrost staje się więc samopotwierdzającym się mechanizmem, którego zatrzymanie grozi natychmiastową destabilizacją, lecz którego kontynuacja generuje narastające koszty systemowe – rozłożone w czasie i przestrzeni w sposób na tyle nieoczywisty, że stają się politycznie niewidzialne aż do samego momentu kryzysu.

W tym sensie Jackson wpisuje się w długą tradycję krytyki racjonalności instrumentalnej, choć czyni to bez retorycznego antykapitalizmu i nostalgii za światem preindustrialnym. Jego teza nie jest moralnym osądem; nie głosi, że wzrost jest zły. Stwierdza coś znacznie bardziej niepokojącego: wzrost stał się funkcjonalnie niezbędny dla systemu, który jednocześnie nie potrafi go bezpiecznie utrzymać. To kluczowe rozróżnienie przesuwa ciężar analizy z poziomu intencji na poziom struktur, unieważniając tym samym dwie najpopularniejsze drogi ucieczki: wiarę w indywidualną etykę konsumpcji i technokratyczny optymizm wobec innowacji.

Rozprzężenie względne vs. bezwzględne: bariery wzrostu

Aby obronić paradygmat wzrostu przed zarzutem destrukcji ekologicznej, jego zwolennicy musieli odnaleźć pojęciowy kamień filozoficzny: koncepcję odsprzężenia, czyli rzekomą możliwość oddzielenia dynamiki PKB od zużycia zasobów. Tim Jackson poddaje to pojęcie analitycznej wiwisekcji, rozróżniając odsprzężenie względne, w którym spada jedynie materiałochłonność jednostki produktu, od odsprzężenia bezwzględnego. To drugie oznaczałoby absolutny spadek presji na środowisko przy jednoczesnym wzroście gospodarki. I tylko ono, jak dowodzi Jackson, ma jakiekolwiek znaczenie w konfrontacji z logiką granic planetarnych.

Efekt odbicia: technologiczna pułapka konsumpcji

Analiza empiryczna, na którą powołuje się Jackson, prowadzi do chłodnego wniosku: owszem, potrafimy tworzyć więcej, zużywając relatywnie mniej. Tyle że tempo tego „odsprzężenia" jest dramatycznie niewystarczające w starciu ze skalą globalnego wzrostu. Co gorsza, wszelkie zyski z efektywności są systematycznie pożerane przez efekt odbicia – mechanizm, w którym spadek kosztów jednostkowych napędza popyt i stymuluje nowe formy konsumpcji. Wpadamy w pułapkę, w której logika staje na głowie: im sprawniej gospodarka optymalizuje swoje procesy, tym bardziej pęcznieje jej skala, a wraz z nią całkowity ślad ekologiczny.

W tym miejscu Jackson sięga po bezlitosną arytmetykę wzrostu, bliską logice równania IPAT, by unaocznić skalę wyzwania. Okazuje się, że tempo dekarbonizacji i dematerializacji, jakiego potrzebowalibyśmy przy jednoczesnym utrzymaniu wzrostu PKB, osiąga poziomy, które można określić jedynie jako heroiczne. Nie jest to jednak sceptycyzm wobec technologii. To raczej rozpoznanie granic racjonalnego planowania w systemie, w którym każda kropla zaoszczędzonej energii czy surowca zostaje natychmiast wchłonięta przez nienasyconą logikę ekspansji.

Warto tu przywołać myśl Nicholasa Georgescu-Roegena, który dawno temu zauważył, że proces gospodarczy nie jest eleganckim, zamkniętym obiegiem, lecz jednokierunkowym, nieodwracalnym przepływem. Entropia, czyli miara rozproszenia energii i materii, nieustannie rośnie. Każdy lokalny porządek – lśniący smartfon, sprawny samochód – jest okupiony globalnym nieładem. Jackson, choć rzadziej sięga po język termodynamiki, opiera się na tej samej, twardej intuicji, która jest w istocie cierpką prawdą o wzroście: gospodarka nie może w nieskończoność puchnąć w świecie o skończonych zasobach. Nawet jeśli robi to coraz sprawniej.

Żelazna klatka konsumpcjonizmu: przymus nabywania

Jeżeli dylemat wzrostu jest makroekonomiczną aporią, czyli nierozwiązywalnym problemem logicznym, to żelazna klatka konsumpcjonizmu stanowi jej kluczowy mechanizm podtrzymujący. To właśnie ona zapewnia to, co w języku teorii systemów należałoby nazwać endogeniczną stabilizacją dynamiczną – zdolnością systemu do samoregulacji w ruchu. Nowoczesne gospodarki kapitalistyczne utrzymują bowiem względną spójność fiskalną, zatrudnieniową i kredytową nie dzięki moralnej pedagogice obywateli czy spontanicznej koordynacji rynkowej. Czynią to dzięki powtarzalnemu wytwarzaniu popytu, który zasysa zdolności produkcyjne, amortyzuje wzrost produktywności i podtrzymuje wiarygodność bilansów. Konsumpcjonizm nie jest więc przywarą psychologiczną jednostek, lecz systemowym rozwiązaniem problemu stabilności w architekturze, która wzrost uczyniła warunkiem wypłacalności.

Wobec tej dynamiki państwo – jak zauważa Jackson, idąc tropem Avnera Offera – ma pełnić rolę mechanizmu zaangażowania. Ma być instytucją, dzięki której wspólnota polityczna może narzucać sobie długookresowe zobowiązania, których nie byłaby w stanie utrzymać przy dominacji krótkiego horyzontu preferencji. W języku ekonomii behawioralnej i teorii wyboru publicznego chodzi o prostą, choć niewygodną prawdę: prywatna racjonalność krótkookresowa, nawet jeśli jest subiektywnie spójna, generuje zbiorową nieracjonalność długookresową. Dzieje się tak, ponieważ wyceny dóbr wspólnych, ryzyk systemowych oraz szkód rozproszonych pozostają w naszych codziennych kalkulacjach chronicznie zaniżane.

Dobra pozycyjne i nierówności: paliwo konsumpcji

Sercem tej żelaznej klatki konsumpcjonizmu jest podwójna, sprzężona logika. Pierwsza, o charakterze podażowym, wynika wprost z konkurencji schumpeterowskiej, w której innowacja – rozumiana jako nieustanna rekombinacja produktów, procesów i rynków – nie jest luksusem, lecz warunkiem przetrwania przedsiębiorstw. Druga ma charakter popytowy i przybiera postać logiki społecznej, gdzie dobra materialne przestają być jedynie nośnikami użyteczności, a stają się językiem rozpoznania, przynależności i pozycji. Warto tu doprecyzować coś, co literatura często spłyca do moralizatorskiej diagnozy próżności. Nie chodzi bowiem o próżność jako cechę charakteru, lecz o strukturalną ekonomię dóbr pozycyjnych, których wartość zależy od relatywnej pozycji, a nie od absolutnej ilości.

Fred Hirsch nazwał to zjawisko społecznymi granicami wzrostu, wskazując, że w miarę bogacenia się społeczeństw rośnie właśnie udział dóbr, których wartość jest względna. Robert Frank rozwija

ten wątek w języku ekonomii dobrobytu, pokazując, że rywalizacja pozycyjna generuje negatywne efekty zewnętrzne: wydatki jednych wymuszają wydatki drugich dla samego utrzymania statusu. Prowadzi to do strat dobrobytu, które są realne i mierzalne, a nie tylko psychologiczne. W tej dynamice konsumpcja staje się nie tyle wolnym wyborem, ile strategią obronną. Rezygnacja z niej bywa racjonalna prywatnie, lecz ryzykowna społecznie, bo grozi symbolicznym i sieciowym wykluczeniem.

W tym miejscu na scenę wkracza klasyczna figura Adama Smitha i jego przykład z lnianą koszulą, często przywoływany jako dowód, że „potrzeby" są częściowo społeczne i zależą od norm przyzwoitości. Jednak profesjonalna rzetelność wymaga dopowiedzenia, że krążące w obiegu streszczenia bywają błędne, wkładając w usta Smitha frazy, których wprost nie sformułował. Pokazuje to krytyka filologiczna dyskusji wokół hasła „pojawiać się publicznie bez wstydu". Nie unieważnia to tezy o społecznej naturze potrzeb, lecz ostrzega przed zamianą argumentu w mem, który zbyt łatwo przechodzi przez umysły, a zbyt słabo przez teksty źródłowe.

Jeżeli zatem konsumpcjonizm jest częściowo funkcją rywalizacji o uznanie, to nierówność staje się nie tylko problemem etycznym, lecz kluczowym parametrem makroekonomicznym. Wysoka nierówność nie jest tu ubocznym skutkiem wzrostu, lecz jednym z głównych paliw napędzających klatkę. Nasilając porównania społeczne, zwiększa presję na konsumpcję pozycyjną i wzmacnia motywy zadłużania się gospodarstw domowych, które próbują dogonić standardy widoczne w swoim otoczeniu. W tym sensie progresywna redystrybucja, o której pisze Jackson, ma charakter jednocześnie normatywny i stabilizacyjny: ogranicza rywalizację pozycyjną, a przez to zmniejsza popyt na wzrost jako narzędzie łagodzenia napięć społecznych. To właśnie tu argument Jacksona zbiega się z naukową literaturą o kosztach dóbr pozycyjnych.

Państwo nowoczesne: instytucjonalny gwarant wzrostu

To właśnie tutaj odsłania się fundamentalna intuicja państwa progresywnego. Nie jest ono neutralnym arbitrem, który bezstronnie rozsądza spory między jednostkami a rynkiem. Jest raczej aktywnym architektem – współtwórcą struktur motywacyjnych i instytucjonalnych, które czynią wzrost systemową koniecznością. Przyjęcie tej perspektywy nie prowadzi wprost do oskarżeń o autorytaryzm, lecz stawia niewygodne pytanie o odpowiedzialność za długoterminowe skutki. Gdy państwo kupuje dzisiejszą stabilność za cenę jutrzejszej destrukcji, działa w jawnej sprzeczności z własną deklaracją bycia strażnikiem dobra wspólnego.

Przedsiębiorczość jako usługa: koniec ery akumulacji

Punktem wyjścia jest przedsiębiorczość jako usługa, lecz nie z powodu jej medialnej nośności, a dlatego, że uderza w samo jądro definicji wartości ekonomicznej. Jackson konsekwentnie rozdziela materialne dobra od usług, które te dobra nam świadczą, wskazując na fundamentalną prawdę o nowoczesnych gospodarkach: realnym obiektem pożądania nie jest rzecz, lecz funkcja, jaką spełnia ona w naszym życiu. Nie pragniemy przecież gazu, lecz ciepła; nie samochodu, lecz mobilności; nie kolejnego urządzenia, lecz sprawnej komunikacji. To rozróżnienie ma charakter ontologiczny, a nie zaledwie technologiczny, ponieważ przesuwa cały ciężar z własności na dostęp, z wolumenu na jakość i z jednorazowej transakcji na długotrwałą relację.

Z perspektywy teorii przedsiębiorstwa oznacza to rewolucję: przejście od logiki maksymalizacji przepływu materii do logiki minimalizacji zużycia zasobów przy jednoczesnym utrzymaniu lub podniesieniu jakości funkcji. Taki ruch radykalnie zmienia strukturę bodźców inwestycyjnych i całą kalkulację ryzyka. Model oparty na usługach, czyli serwicyzacja, premiuje bowiem trwałość, naprawialność i modularność produktów. Tym samym staje w fundamentalnym konflikcie z reżimem planowanego postarzania, który przez dekady stanowił cichy dogmat i ukryty motor rynkowej konkurencji. W tym sensie przedsiębiorczość jako usługa nie jest żadnym „zielonym dodatkiem" do starych modeli biznesowych, lecz propozycją nowego kryterium racjonalności, w którym sukces mierzy się zdolnością do stabilnego działania przy malejącym przepływie materiałowym.

Praca: fundament uczestnictwa i więzi społecznych

Taki model nie utrzyma się jednak bez fundamentalnej rewolucji na rynku pracy. Jego nieuniknioną konsekwencją jest bowiem strukturalne przesunięcie gospodarki w stronę sektorów, gdzie produktywność rośnie powoli, o ile w ogóle. I tu na scenę wkracza drugi filar myśli Jacksona: praca jako forma uczestnictwa. Odrzuca on bezlitosną redukcję pracy do pozycji w arkuszu kalkulacyjnym, do zwykłego kosztu, który należy minimalizować. Traktuje ją natomiast jako kluczową instytucję, która odtwarza i podtrzymuje świat społeczny. W tym ujęciu praca to nie tylko czek na koniec miesiąca, lecz arena, na której zdobywamy uznanie, poczucie przynależności i sens. Jej utrata to nie tylko materialna deprywacja, ale społeczna degradacja – wypadnięcie z sieci relacji, które nas definiują. I nie jest to bynajmniej humanistyczny ornament doczepiony do modelu, lecz wniosek z twardej, chłodnej analizy warunków stabilności makroekonomicznej.

Na czym polega pułapka produktywności? W gospodarce uzależnionej od wzrostu każda innowacja technologiczna, która zwiększa wydajność, jest jak miecz obosieczny: zwalnia ludzi z pracy. Ten efekt można zneutralizować tylko jednym sposobem – zwiększając skalę produkcji, by wchłonęła „zbędne" ręce do pracy. W realiach postwzrostu ten mechanizm kompensacyjny po prostu znika. Utrzymanie pełnego zatrudnienia wymaga więc dwóch rzeczy: świadomej polityki podziału pracy oraz – co kluczowe – akceptacji dla sektorów, gdzie czas pracy nie jest defektem efektywności, lecz nośnikiem jakości. Opieka, edukacja, kultura, rzemiosło – to nie są, jak chcieliby ortodoksyjni ekonomiści, sektory „zapóźnione". To właśnie w nich tak zwana choroba kosztów Baumola, czyli zjawisko, w którym płace rosną bez adekwatnego wzrostu produktywności, przestaje być problemem. Staje się systemowym rozwiązaniem. Ich niska dynamika produktywności stabilizuje bowiem popyt na pracę bez potrzeby nieustannej ekspansji materialnej. W ten sposób rozwiązuje jedną z fundamentalnych sprzeczności, w jakie wikła nas dylemat wzrostu.

Inwestycje: długoterminowe zobowiązania ekologiczne

Jednak praca jako forma uczestnictwa nie może przetrwać w systemie finansowym, który czci krótkoterminową stopę zwrotu i nerwową mobilność kapitału, poświęcając im długofalową stabilność społeczną. Tu dochodzimy do trzeciego fundamentu: inwestycji rozumianej jako zobowiązanie. Jackson dokonuje tu kluczowego przesunięcia – odrywa pojęcie inwestycji od spekulacyjnej gry w alokację kapitału i przywraca mu pierwotny sens: budowania i pielęgnowania aktywów, od których zależy nasza wspólna przyszłość. Inwestycją nie jest już zatem projekt z najwyższą stopą zwrotu, lecz ten, który wzmacnia odporność całego systemu, podnosi jakość kapitału ludzkiego i naturalnego, a w konsekwencji – zmniejsza koszty przyszłych kryzysów.

W tej perspektywie wydatki na ochronę ekosystemów, sprawną infrastrukturę publiczną, zdrowie czy edukację przestają być kosztem redystrybucyjnym. Stają się najbardziej racjonalną formą alokacji zasobów w czasie. Jackson nie jest tu odosobniony; wpisuje się w tradycję myślenia sięgającą Keynesa, która ostrzega, że zaniechanie takich inwestycji to nic innego jak ciche księgowanie przyszłych długów. Długów, które zmaterializują się pod postacią kryzysów zdrowotnych, katastrof klimatycznych i rozpadu tkanki społecznej. Problem polega na tym, że tego rodzaju przedsięwzięcia mają niską, a częściej odroczoną w czasie finansową stopę zwrotu. To czyni je całkowicie nieatrakcyjnymi dla prywatnego kapitału, którego horyzont myślowy zamyka się w reżimie kwartalnych benchmarków.

Pieniądz jako dobro społeczne: nowa rola waluty

Jeżeli cztery filary gospodarki postwzrostowej mają tworzyć spójną architekturę, to pieniądz jest jej systemem nerwowym – medium, które synchronizuje decyzje w czasie. W nowoczesnej gospodarce nie jest on bowiem neutralnym narzędziem wymiany, lecz instrumentem dystrybucji możliwości, ryzyka i władzy. Krytyka systemu monetarnego w ujęciu Jacksona nie wynika z resentymentu wobec finansów, lecz z chłodnej analizy: sposób kreacji pieniądza determinuje strukturę inwestycji, charakter pracy oraz zdolność państwa do pełnienia funkcji mechanizmu zaangażowania. To nie jest spór o liczby, lecz o fundamentalny projekt ustrojowy.

Podstawowym błędem debaty publicznej jest ontologizacja przekonania, że pieniądz jest domeną banku centralnego. W rzeczywistości w gospodarkach rozwiniętych przytłaczająca większość podaży pieniądza powstaje endogenicznie w sektorze bankowym w momencie udzielania kredytu. Kredyt nie jest transferem zgromadzonych wcześniej oszczędności, lecz aktem kreacji nowych depozytów i – co za tym idzie – nowych zobowiązań. Ta obserwacja, ugruntowana w analizach samych banków centralnych, ma druzgocące konsekwencje. Oznacza bowiem, że prywatne instytucje finansowe, decydując o alokacji kredytu, stają się de facto suwerenem decydującym o tym, które sektory gospodarki będą się rozwijać, a które pozostaną w stanie chronicznego niedofinansowania.

Jackson określa pieniądz mianem dobra społecznego nie w kategoriach moralnej deklaracji, lecz w znaczeniu czysto funkcjonalnym. Jest on dobrem społecznym, ponieważ umożliwia koordynację działań zbiorowych i finansowanie inwestycji, których owoce są rozproszone w czasie i przestrzeni. Traktowanie go jako towaru, którym prywatne podmioty handlują według kryterium krótkoterminowej rentowności, prowadzi do strukturalnej schizofrenii między interesem prywatnym a systemowym. W tej mierze, w jakiej sektor finansowy maksymalizuje stopę zwrotu skorygowaną o ryzyko rynkowe, nie ma on ani bodźców, ani narzędzi do uwzględniania ryzyk ekologicznych, społecznych czy międzypokoleniowych. Te bowiem nie są natychmiast kapitalizowane w cenach aktywów.

Odsetki i kreacja kredytu: strukturalny przymus wzrostu

W tym miejscu konieczne jest jednak analityczne cięcie, które docenią profesjonaliści. W swojej pracy o kredycie i „imperatywie wzrostu” Jackson i Victor dowodzą, posługując się modelowaniem zgodnym z logiką spójności zasobów i przepływów (stock-flow consistent), że sama kreacja długu i istnienie odsetek nie tworzą żadnego mechanicznego, logicznie koniecznego przymusu wzrostu. To

rozróżnienie jest kluczowe, bowiem oddziela publicystyczny slogan od rzetelnej tezy analitycznej. Imperatyw wzrostu, w ich ujęciu, nie jest prostym skutkiem równania oprocentowanego długu, lecz raczej wypadkową całej konfiguracji instytucjonalnej: oczekiwań, struktur finansowania, reżimu zadłużenia i politycznej awersji do bezrobocia. Innymi słowy, wzrost jest „funkcjonalny" dla stabilności systemu, ale nie jest metafizycznie „wymuszony" przez samą arytmetykę odsetek. Nie jest to tożsame. Ta subtelność nie osłabia projektu Jacksona, lecz go wzmacnia, ponieważ zmusza do myślenia o reformie jako o zmianie systemowej architektury, a nie o rzucaniu zaklęć.

Model izraelski vs. francuski: lekcje dla postwzrostu

Zapowiedziane wcześniej porównanie modeli izraelskiego i francuskiego odsłania dwa żywe laboratoria, w których testowane są odmienne sposoby organizacji relacji między państwem, kapitałem a innowacją. Izrael przez dekady doskonalił model przedsiębiorczości oparty na symbiozie sektora publicznego z prywatnym kapitałem wysokiego ryzyka. Państwo hojnie wspierało badania, transfer technologii i całą infrastrukturę wiedzy, podczas gdy kapitał prywatny wchodził do gry na etapie komercjalizacji. Taki układ generuje imponującą dynamikę innowacyjną, lecz drugą stroną medalu jest rosnąca koncentracja kapitału i pogłębianie nierówności, co w ostatnich latach sprowadziło na ten model falę otwartej krytyki i wymusiło reformy antykoncentracyjne.

Francja ucieleśnia zgoła odmienną tradycję, w której państwo występuje w roli długoterminowego udziałowca, architekta ładu korporacyjnego i surowego regulatora, zwłaszcza w strategicznych sektorach infrastruktury, energetyki czy finansów. Francuski model, choć regularnie oskarżany o biurokratyczny bezwład, posiada cechę, która w optyce Jacksona nabiera zupełnie nowego blasku: zdolność do podtrzymywania inwestycji o niskiej stopie zwrotu finansowego, lecz ogromnej wartości systemowej. To właśnie ta cecha czyni go potencjalnie bardziej kompatybilnym z logiką inwestycji jako długoterminowego zobowiązania. Nie jest to jednak automatyczne antidotum na żelazną klatkę konsumpcjonizmu i presję wzrostową.

Ta dychotomia ma wymiar globalny, ponieważ izraelskie i francuskie korporacje, działając na innych kontynentach, eksportują swoje odmienne filozofie zarządzania ryzykiem, pracą i relacjami z państwem. Izraelskie firmy technologiczne operują w logice sprintu: szybkiego skalowania i jeszcze szybszego wyjścia z inwestycji. Francuskie grupy infrastrukturalne preferują maraton oparty na długoletnich kontraktach publicznych i stabilnych przepływach finansowych. W kontekście gospodarki postwzrostowej odsłania to fundamentalną prawdę: nie jest to różnica kulturowa, lecz instytucjonalna. Zdolność do operowania w świecie ograniczeń jest funkcją

twardych struktur własności i horyzontów decyzyjnych, a nie mglistych kategorii narodowej mentalności.

Progressive State: silnik społecznego zaangażowania

Każda próba poważnej przebudowy państwa musi rozpocząć się od demontażu liberalnej fikcji jego neutralności. Nie jest to fikcja w sensie retorycznym, lecz kategorialny błąd myślowy, który myli brak jawnej intencji z brakiem realnych skutków. Jackson, czerpiąc z foucaultowskiej analizy rządomyślności, czyli subtelnych technik, jakimi władza kształtuje nasze myślenie, wskazuje, że nowoczesne państwo zawsze produkuje podmiotowość. Każda regulacja, system podatkowy czy reżim własnościowy współtworzą bowiem scenariusz zachowań, które stają się racjonalne, opłacalne i społecznie akceptowalne. Państwo deklarujące neutralność wobec wartości w praktyce oddaje ich formowanie rynkom i mediom. Władza normatywna nie znika. Zostaje sprywatyzowana.

Progressive State wyrasta z uznania tej elementarnej prawdy. Skoro państwo i tak wpływa na nasze motywacje, pytanie nie brzmi, czy powinno to robić, lecz wedle jakich kryteriów i w czyim interesie. Odpowiedź Jacksona może wydawać się prowokacyjna, ale jest logicznie spójna: kryterium powinien być długofalowy dobrostan zbiorowy, rozumiany jako zdolność do rozkwitu w granicach ekologicznych, a nie maksymalizacja bieżącej użyteczności czy agregatów produkcyjnych. W tej wizji państwo nie jest arbitrem konkurujących ze sobą preferencji, lecz strażnikiem warunków, które umożliwiają ich trwałą realizację.

Kluczowym pojęciem, które porządkuje tę wizję, jest mechanizm zaangażowania. W klasycznej ekonomii termin ten opisuje strategie, w których aktor świadomie ogranicza swoje przyszłe opcje, by uchronić się przed własną krótkowzrocznością – przykładem są umowy, konstytucje czy niezależne banki centralne. Jackson rozszerza tę logikę na cały porządek gospodarczy, argumentując, że społeczeństwo jako całość znajduje się w sytuacji jednostki, która wie, że jej przyszłe interesy będą systematycznie podkopywane przez presję natychmiastowych korzyści. Państwo progresywne staje się w tym ujęciu zbiorowym mechanizmem samokontroli, który pozwala wspólnocie politycznej wiązać sobie ręce wobec własnych, destrukcyjnych impulsów.

Granice planetarne: redefinicja strategii biznesowych

Aby nadać temu wymiar strategiczny, spójrzmy na dylemat wzrostu oczami przedsiębiorcy, ale bez sięgania po zbiór banalnych porad. W warunkach przesilenia najbardziej konkurencyjne modele biznesowe nie będą tymi, które maksymalizują wolumen, lecz tymi, które minimalizują ryzyko:

regulacyjne, węglowe, reputacyjne i finansowe. Jednocześnie muszą one potrafić monetyzować usługę, trwałość i relacyjność. W takim świecie biznes coraz częściej będzie traktował dekarbonizację nie jako koszt, lecz jako polisę na przyszłą zdolność operowania w reżimie limitów. Jackson, nawet jeśli jest czytany jako krytyk wzrostu, dostarcza tu narzędzi strategicznych. Uczy widzieć w limitach nie koniec gry, lecz zmianę jej reguł, w której przeżyją ci, którzy potrafią przestawić maszynę z masowego przerobu na usługę, z jednorazowości na trwałość, z reputacji marketingowej na reputację instytucjonalną.

> Czy w świecie skończonych zasobów i rosnącej entropii, pogoń za wzrostem nie jest jak próba zbudowania wieży Babel, która ostatecznie runie pod własnym ciężarem? Może nadszedł czas, by porzucić iluzję nieograniczonego rozwoju i poszukać stabilności w równowadze, zanim nasza cywilizacja rozproszy się w globalnym nieładzie? Czy potrafimy odnaleźć wartość w trwaniu, a nie w nieustannym pomnażaniu?

Inspiracje

[1] **"Prosperity without growth"** Tim Jackson

2009 | Earthscan

Tim Jackson jest ekonomistą ekologicznym i profesorem zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie w Surrey. Kieruje Centrum Rozumienia Zrównoważonego Dobrobytu (CUSP). Jest znany ze swojej pracy na temat zrównoważonej konsumpcji i produkcji oraz książki „Dobrobyt bez wzrostu".

Tim Jackson *is an ecological economist and professor of sustainable development at the University of Surrey. He directs the Centre for the Understanding of Sustainable Prosperity (CUSP). He is known for his work on sustainable consumption and production and his book 'Prosperity Without Growth'.*

University of Surrey

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] **"Post Growth—Life after capitalism"**

Tim Jackson

2021 | John Wiley & Sons | ISBN: 9781509542536

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[2] **"Business Cycles: A Theoretical, Historical, and Statistical Analysis of the Capitalist Process"**

Joseph Schumpeter

1964 | McGraw-Hill Book Company | ISBN: 9780879912635



[3] **"The General Theory of Employment, Interest and Money"**

John Maynard Keynes

2021 | Repro Knowledgcast Limited | ISBN: 9789390997732



[4] **"Energy and Economic Myths: Institutional and Analytical Economic Essays"**

Nicholas Georgescu-Roegen

2014 | Elsevier | ISBN: 9781483187969

[5] **"The Challenge of Affluence: Self-Control and Well-Being in the United States and Britain since 1950"**

Avner Offer

2006 | Oxford University Press | ISBN: 9780198208532

[6] **"The Nobel Factor: The Prize in Economics, Social Democracy, and the Market Turn"**

Avner Offer, Gabriel Söderberg

2019 | Princeton University Press | ISBN: 9780198841876

[7] **"Discipline and Punish: The Birth of the Prison"**

Michel Foucault

2012 | Vintage | ISBN: 9780307819291

[8] **"Social Limits to Growth"**

Fred Hirsch

2005 | Routledge | ISBN: 9781134812172

[9] **"An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations"**

Adam Smith

2020 | W. Strahan and T. Cadell, London | ISBN: 9798583173020

[10] **"The Cost Disease: Why Computers Get Cheaper and Health Care Doesn't"**

William J. Baumol

2012 | Yale University Press | ISBN: 9780300188486

[11] **"Good Capitalism, Bad Capitalism, and the Economics of Growth and Prosperity"**

William J. Baumol, Robert E. Litan, Carl J. Schramm

2007 | Yale University Press | ISBN: 9780300134797

[12] **"Managing Without Growth: Slower by Design, Not Disaster"**

Peter A. Victor

2008 | Edward Elgar Publishing | ISBN: 9781848442993

[13] **"The Entropy Law and the Economic Process"**

Nicholas Georgescu-Roegen

1971 | Harvard University Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "An SDR standard: impetus, elements, and impediments"

Fred Hirsch

1974 | Essays in International Finance

Google Scholar

[2] "Keeping Up with the Joneses (and the Kardashians): Positional Goods and Wars of All against All"

Daniel Halliday, John Thrasher

2020 | The Ethics of Capitalism

Google Scholar

[3] "Escaping from the economy: the politics of degrowth"

Valerie Fournier

2008 | International Journal of Sociology and Social Policy

Google Scholar

[4] "Macroeconomics of Unbalanced Growth: The Anatomy of Urban Crisis"

William J. Baumol

1967 | The American Economic Review

[5] "On the Performing Arts: The Anatomy of Their Economic Problems"

William J. Baumol, William G. Bowen

1965 | The American Economic Review

[6] "Revisiting Baumol's Disease: Structural Change, Productivity Slowdown and Income Inequality"

Jochen Hartwig, Hagen M. Krämer

2024 | Intereconomics

Google Scholar

[7] "Indian Currency and Finance"

John Maynard Keynes

1913 | The Economic Journal

[8] **"Problemy z rozumieniem współczesnego pieniądza"**

Tomasz Gruszecki

2015 | Acta Universitatis Lodziensis Folia Oeconomica

[9] **"Growth, degrowth and climate change: A scenario analysis"**

Peter A. Victor

2012 | Ecological Economics

Google Scholar

[10] **"Environment Versus Growth—A Criticism of "Degrowth" and a Plea for "A-growth""**

Jeroen Cjm. Van den Bergh

2011

Google Scholar

[11] **"Nietzsche, Genealogy, History"**

Michel Foucault

1971

[12] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

1982

[13] **"Post-growth: the science of wellbeing within planetary boundaries"**

G Kallis, J Hickel, D W O'Neill, T Jackson, P A Victor, K Raworth, J B Schor, J K Steinberger, Diana Ürge-Vorsatz

2025 | The Lancet Planetary Health, Vol 9(1)

Google Scholar

[14] **"Health system resilience and the health impacts of environmental degradation: A global analysis"**

S Elkomy, T Jackson

2026 | Public Health, Vol 250

Google Scholar

[15] **"Energy and Economic Myths"**

Nicholas Georgescu-Roegen

1975 | Southern Economic Journal

Google Scholar

[16] "Nicholas Georgescu-Roegen's bioeconomics: a new alliance between the economy and the biosphere"

Sylvie Ferrari

2024 | Entropie

Google Scholar

[17] "The market turn: from social democracy to market liberalism"

Avner Offer

2017 | Economic History Review

[18] "Railways as Patient Capital"

Avner Offer, Oliver Lewis

2022 | Oxford Review of Economic Policy

[19] "The Theory of Economic Development"

Joseph Schumpeter

1911

[20] "Post-growth theories in a global world: A comparative analysis"

Likaj X., Jacobs M. and Fricke T.

2024 | Review of International Studies

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[21] "The Transition to a Sustainable Prosperity-A Stock-Flow-Consistent Ecological Macroeconomic Model for Canada"

Tim Jackson, Peter Victor

2020 | Ecological Economics

[22] "Wellbeing Matters—Tackling growth dependency"

Tim Jackson

2020 | An Economy That Works Briefing Paper Series, No 3

[23] "Worker wellbeing and productivity in advanced economies: Re-examining the link"

A Isham, S Mair, T Jackson

2021 | Ecological Economics

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: ed911aa2-5042-4f1f-abac-547ce1cabd73